

FILM (1946-1973) 1962 r., nr 43, s. 7

Hivernd Roman:

NAGRODY I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Gatunek: artykuł

Można, jak niżej podpisany, mieć dość sceptyczny stosunek do nagród w ogóle. Bez trudu dałoby się dowieść, że nagrody świadczą przede wszystkim o jury. Prasa jednak przywiązuje na ogół dużą wagę do nagród zdobywanych za granicą przez polskie filmy. Wystarczy przypomnieć jak obszernie przed kilku laty uzasadniano doniosłość nagrody im. Mélièsa - prawdę mówiąc, dość mało znaczącej - którą zdobył w Wenecji dobry skądinąd „Pociąg Kawalerowicza”. Tym dziwniejsza jest więc skromność, z jaką prasa podała wiadomość o zdobyciu w Wenecji dwu nagród przez film Polańskiego „Nóż w wodzie”: nagrody czasopisma Cinéma”, przede a wszystkim nagrody FIPRESCI (Międzynarodowej Federacji Krytyki Filmowej). Niektóre dzienniki podały, że „Nóż w wodzie” otrzymał nagrodę włoskiej prasy filmowej i pominęły milczeniem nagrodę FIPRESCI. Jeżeli przyjrzeć się dobrze naszym gazetom - to okaże się, że więcej miejsca poświęciły one zdobyciu Grand Prix w Bergamo przez (moim zdaniem - niedobrą krótkometrażówkę „Czarodziej”, niż nagrodom przyznanym filmowi Polańskiego.

A może festiwal w Bergamo jest ważniejszy od festiwalu to Wenecji? Festiwale w ogóle nie są „ważne”. Ale jeżeli już bierzemy udział w tej zabawie, to szanujmy reguły gry, do której przystąpiliśmy. Z reguł tych wynika m. in., że festiwal wenecki jest jednym z „najważniejszych”. Może zatem nieważna jest nagroda FIPRESCI? Pomijając ogólną opinię o nagrodach, trzeba powiedzieć, że jest to jedna z najważniejszych nagród przyznawanych na festiwalach filmowych. Istnieje poza tym pewna, niewielka zresztą szansa, iż jury przyznające nagrodę FIPRESCI może w mniejszym stopniu ulegać różnego rodzaju koniecznościom i naciskom, niż zwykle jury. Skąd więc ta wstrzeźliwość naszej prasy?

Ano stąd, że „Nożowi w wodzie” wiele rzeczy „miano za złe”. Przede wszystkim - że jest to film dla snobów oraz że porusza marginesową problematykę.

Co się tyczy snobizmu - to warto wspomnieć, iż od marca do czerwca br. film Polańskiego obejrzało 722.908 osób. Można zatem przyjąć, że w naszym kraju jest bez mała trzy czwarte miliona snobów; co najmniej tylu, bo przecież kilkuset widzów mogło na ten film nie pójść... ze snobizmu. Byłaby to cyfrowa wskazówka - nader ważna dla tych krytyków, których problem snobizmu trapi niepomierne, tak dalece, iż zwrot „garstka snobów” uważają za remedium na wszystkie artystyczne problemy współczesności.

Można usiłować wytłumaczyć rzecz w ten sposób, że „Nóż w wodzie” pochwała snobizm jako postawę życiową. Tu wkraczamy na teren interpretacji treści społecznych filmu i tu dopiero zaczyna się zabawa. Bo proszę zważyć: prasa stale zwraca uwagę na tendencje do realizowania mieszczańskiego ideału życiowego, które nurtują różne warstwy naszego społeczeństwa. To mieszczenie bywa u nas groźne, agresywne, sfrustrowane i na ogół bez takich mieszczańskich cnót, jak pracowitość. Otóż nie ulega wątpliwości, że „Nóż w wodzie” jest pamfletem wymierzonym przeciw tym tendencjom. Jest to film co się zowie - społecznie zaangażowany. Co więcej - jest to jedyny, obok „Zaduszek” Konwickiego, tegoroczny film polski, którego twórcom o coś chodziło.

No bo, dlaczegoż by miało „chodzić”. Jak się facet wychyli, jeżeli czegoś chce - to mu zaraz wyjadą ze snobizmem. A jak niczego nie chce może sobie spokojnie zarabiać na życie. Bo nie ma obawy, by komisja, która zatwierdziła scenariusz, powiedzmy „Domu bez okien” czy „Mego starego”, miała z tego powodu jakiegokolwiek przykrości. A zatwierdzenie scenariusza - dajmy na to - „Zaduszek”, to już jest pewne ryzyko.

Dlatego myślę, że warto się upomnieć o sprawiedliwość dla „Noża w wodzie”. Jak dotąd, jest to najlepszy tegoroczny film polski i w każdym razie nie ma powodu się wstydzić tego, że dostał - przy powszechnie przyjętej skali wartości - ważną nagrodę.

Na zakończenie zaś chciałbym wyznać rzecz dość zaskakującą. Osobiście nie lubię filmu Polańskiego. Sądzę jednak, że czasami należy odróżniać osobiste sympatie od obiektywnych treści społecznych i walorów artystycznych dzieła sztuki.